

# Tercet Egzotyczny, W małej hacjendzie

Już niedaleko, już niedaleko  
Gdzie te zielone platany nad rzeką  
Tam już od rana  
Czekają na nas  
Tam można dobrze odpocząć i zjeść  
Wesoło będzie  
W małej hacjendzie  
Tam stary Diego córeczek ma sześć

O hej, stepie daleki!  
Niebo słońca nie szczędzi  
A wody żałuje kropelki  
Hej, rozległy stepie!  
Czy to w dzień, czy to w noc  
Człowiek wciąż się w kulbace kolebie

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic  
Ni koń, ni cudze stado  
Sześć serc na nas czeka tu  
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Dzień w dal odjechał bezkresną prerią  
Wieczór nasunął swe czarne sombrero  
Obaj na pamięć  
Tę drogę znamy  
Do samej rzeki prowadzi ten jar  
Na brzegu ranczo  
Więc teraz bacność  
Bo salwą strzela tu oczu sześć par

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic  
Ni koń, ni cudze stado  
Sześć serc na nas czeka tu  
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Diego swych córek strzeże jak skarbu  
A ze swej strzelby nie chybił ni razu  
Lecz gdy zadnieje  
Miejmy nadzieję  
Człowiek odjedzie stąd cały i zdrów  
Diego nie spostrzegł  
Córki najmłodszej  
Gdy wyjmowała naboje mu z luf

O hej, stepie daleki!  
Niebo słońca nie szczędzi  
A wody żałuje kropelki  
Hej, rozległy stepie!  
Czy to w dzień, czy to w noc  
Człowiek wciąż się w kulbace kolebie

Lecz dziś, dziś nie kusi nas nic  
Ni koń, ni cudze stado  
Sześć serc na nas czeka tu  
Pędź, mój koniu, pędź co tchu!

Czekają nas w małej hacjendzie